

Adam Vetulani

Z badań nad pierwotnym tekstem Dekretu Gracjana

Collectanea Theologica 17/1-2, 70-93

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z BADAŃ NAD PIERWOTNYM TEKSTEM DEKRETU GRACJANA.

Mimo wieloletnich wysiłków nauki, badania dążące do odtworzenia pierwotnego tekstu Dekretu Gracjana nie dały dotąd zadawalających rezultatów. Już zanim Korektorowie rzymscy (1566—1582) podjęli z polecenia papieskiego wydanie poprawnego tekstu poszczególnych części *Corpus iuris canonici*¹⁾, zdawano sobie sprawę z różnic, jakie występowały między poszczególnymi rękopisami i edycjami Dekretu²⁾, tak co do ilości objętych Dekretem kanonów, jak i co do odchyień w brzmieniu poszczególnych jego ustępów. Różnice te były tem dotkliwiej odczuwane, że Dekret, jako pierwsza składowa część *Corpus iuris canonici* był przedmiotem nauki w szkole oraz stanowił podstawę orzecznictwa w sądach. Ujemne strony dawnych edycji Dekretu pragnęli usunąć Korektorowie rzymscy. Ich krytyczne, urzędowe, wydanie Dekretu zdążyło jednak nie tylko do usunięcia później powstałych fałszywych lekcji, do wyodrębnienia palei, poprawienia zmienionych przez kopistów inskrypcyj, ale i do poprawienia samego Gracjana tam, gdzie zdaniem ich Gracjan fałszywie podał pochodzenie danego postanowienia lub gdy tekst danego ustępu podał w brzmieniu przekreśconem lub interpolowanem³⁾. W ten sposób oddalano się niejednokrotnie od dzieła samego Gracjana.

¹⁾ J. F. v. Schulte, Die Geschichte der Quellen und Literatur des canonischen Rechts I, str. 72; por. też fragment wstępu w wydaniu Korektorów przedrukowany przez E. Friedberga w Prolegomena do edycji Dekretu str. LXXXIII n.

²⁾ Według J. F. v. Schultego, Die Geschichte der Quellen I, str. 71 już A. Demochares w swem paryskim wydaniu Dekretu z r. 1547 zwrócił uwagę na różnice w lekcjach poszczególnych fragmentów tak w rękopisach, jak w edycjach Dekretu.

³⁾ Swą metodę emendacji uzasadniają Korektorowie w wstępie do swego wydania Dekretu; ob. Friedberg, Prolegomena do Dekretu, str. LXXXV.

Jeśli zważy się na stan badań nauki ówczesnej nad źródłami prawa kanonicznego, krytyka, z którą spotkało się wydanie Korektorów jest niewątpliwie zbyt surową⁴⁾. Wydawcy mieli na oku przede wszystkim cele praktyczne i dlatego odtwarzając właściwy tekst kanonów sięgali do źródeł, z których czerpał Gracjan, nie dążąc do wyszukania najlepszego tekstu danego ustępu w zbadanych przez się rękopisach Dekretu. Niemniej należy stwierdzić, iż edycja Korektorów utrudniła badania nad odtworzeniem pierwotnego tekstu Dekretu, tak jak on wyszedł z pod pióra Gracjana, gdyż w sądzie i w szkole należało posługiwać się tekstem ustalonym przez Korektorów, jako tekstem urzędowym Dekretu. Stądto nawet Emil Richter⁵⁾ w swem na owe czasy bardzo poprawnem wydaniu *Corpus iuris canonici* wziął za podstawę tekst ustalony przez Korektorów; jedynie w notach podawał ważniejsze — jego zdaniem — warjanty między tekstem ustalonym przez Korektorów, a tekstem znalezionym w uwzględnionych przezeń rękopisach Dekretu. Dopiero Emil Friedberg, nie licząc się zbyt zżytno z użytkowem znaczeniem swego wydania, podjął się druku tekstu Dekretu w sposób, który miał na celu podać nauce historii prawa kanonicznego dzieło Gracjana w redakcji jak najbardziej zbliżonej do tej, która wyszła z pracowni autora Dekretu⁶⁾. Nie tu miejsce na zaznaczanie odstępstw, które wydawca poczynił od swych założeń idealnych. W Prolegomenach do swego wydania Friedberg uzasadnił ich potrzebę naogół przekonująco⁷⁾. Niemniej wydanie Friedberga posiada pewne ważne braki. Za podstawę swego wydania wziął Fried-

⁴⁾ Szczególnie ostro krytykuje metodę wydawniczą Korektorów J. F. v. Schulte, *Quellen zur Geschichte I*, str. 73—74; podobnie i E. Friedberg w *Prolegomena* str. LXXXIX n.

⁵⁾ *Corpus iuris canonici. Post Justi Henn. Boehmeri curas brevi adnotatione critica instructum ad exemplar Romanum denuo edidit Aemilius Ludovicus Richter Pars I. Decretum Gratiani. Lipsiae 1839.* O wcześniejszych wydaniach i o metodzie przy ich wydaniu zastosowanej ob. J. F. v. Schulte, *Quellen zur Geschichte I*, str. 71—75 oraz przede wszystkim E. Friedberg w *Prolegomena do Dekretu* str. XCI—XCIII.

⁶⁾ *Corpus iuris canonici: Editio Lipsiensis secunda post Aemilii Ludovici Richteri curas ad librorum manu scriptorum et editionis Romanae fidei recognovit et adnotatione critica instruxit Aemilius Friedberg. Pars prior: Decretum Gratiani. Lipsiae MDCCCLXXIX.*

⁷⁾ Str. XCIX—C.

berg dwa rękopisy pochodzenia niemieckiego, a mianowicie dwa kodeksy kapituły katedralnej w Kolonii (Darmst. 2513 i 2521); obok nich uwzględnił w swym wydaniu warjanty sześciu innych wczesnych rękopisów Dekretu. Tam, gdzie tekst rękopisów kolońskich wydawał mu się zepsuty czy fragmentaryczny, tam poprawiał go względnie uzupełniał lekcją wziętą z innych rękopisów⁸⁾. Jeśli metody tej mógł słusznie się trzymać przy poprawianiu wyraźnie zepsutych tekstów rękopisów kolońskich, to drukując na podstawie innych rękopisów dany kanon w tekście pełniejszym, niż znalazł go w rękopisach kolońskich, narażał się na niebezpieczeństwo przyjęcia do swego wydania tekstu interpolowanego. Dzięki jednak bardzo szczegółowemu i systematycznemu zestawieniu wszystkich warjantów lekcji, występujących w zbadanych przez Friedberga rękopisach z łatwością można odtworzyć redakcję Dekretu w obu kodeksach kolońskich. Przyjęta zatem przez Friedberga metoda wydawnicza nie stwarza specjalnych trudności w posługiwaniu się jego wydaniem przy ustalaniu pierwotnego tekstu Dekretu. Główny brak wydania Friedberga tkwi w czym innym. Jeśli zanalizuje się wykaz rękopisów Dekretu, które Friedberg wziął za podstawę edycji⁹⁾, uderza, iż ograniczył się do przestudjowania i zestawienia jedynie rękopisów przechowywanych w bibliotekach na terytorjum Niemiec. W wstępie do swego wydania Dekretu Friedberg nie wspomina, by czynił jakieś poszukiwania w bibliotekach zagranicznych, choć zdawał sobie doskonale sprawę — jak sam to zresztą zaznacza — iż poszukiwania takie dostarczyłyby mu sporej ilości wartościowych rękopisów¹⁰⁾, niezinventaryzowanych w owych czasach przez naukę niemiecką. Niewątpliwie studja tego rodzaju wymagały wielkiego nakładu pracy i kosztów, przecież były one tem więcej wskazane, że zbadane przez Friedberga rękopisy pochodzą z epoki stosunkowo późnej, gdyż dopiero z przełomu wieku XII i XIII¹¹⁾. Wszystkie one są kopjami powstałymi co najmniej w pół wieku od daty ukończenia dzieła przez Gracjana.

⁸⁾ Prolegomena, str. XCIX; por. też Adnotationes passim.

⁹⁾ Tamże, str. XCV—XCVII.

¹⁰⁾ Tamże, str. XCIV.

¹¹⁾ Datę sporządzenia rękopisów kolońskich kładzie Friedberg na wiek XII.

Wprawdzie dobrze wiadomo, że data kopji danego rękopisu nie decyduje o jego wartości dla odtworzenia pierwotnej redakcji danego pomnika, gdyż kopista przepisujący dzieło w wieku XIII, czy nawet później, mógł opierać się na zaginionym dzisiaj tekście z połowy wieku XII, przecież winno być stałym staraniem wydawcy dążyć do wydobycia najstarszego tekstu. Rozszerzenie poszukiwań za najlepszymi rękopisami Dekretu było tem więcej wskazane, że najlepsze kodeksy, które wydobyl Friedberg, zostały napisane w Niemczech, a więc poza ojczyznę Gracjana¹²⁾.

W ramach mych prac, podjętych celem skatalogowania średniowiecznych pomników prawa rzymskiego i kanonicznego zachowanych w bibliotekach polskich¹³⁾, specjalną uwagę zwróciłem na rękopisy Dekretu Gracjana, który podobnie jak na Zachodzie był i w Polsce szeroko upowszechniony. Poszukiwania prowadziłem pod kątem oceny wartości danego rękopisu dla badań nad pierwotnym tekstem Dekretu.

W badaniach nad rękopisami Dekretu Gracjana trafnie przyjęto, że główną wskazówką o wartości danego rękopisu dla odtworzenia pierwotnego tekstu dzieła Gracjana, jest ilość późniejszych interpolacyj, tak zwanych palei, włączonych przez kopistę w sam tekst kopjowanego Dekretu¹⁴⁾. Wskazówka ta jest z reguły niezawodna. Niewątpliwie teoretycznie można przyjąć, że rękopis mimo wielkiej ilości palei wciągniętych w sam tekst Dekretu, może pierwotne brzmienie dzieła Gracjana oddawać wiernie i poprawnie. Wszak wzór, na którym opierał się pisarz,

¹²⁾ Są to, jak wspomniałem, rękopisy kolońskie sigłami *A* i *B* oznaczone w edycji Friedberga. O rękopisie *A* pisze Friedberg, *Prolegomena*, str. XCV: *Scriptus est in Germania*, zaś o rękopisie *B*: *Eiusdemque familiae et aetatis est atque A, pariterque Germanicis litteris pictus*.

¹³⁾ Potrzebę tego rodzaju katalogu uzasadniłem w artykule: *W sprawie skatalogowania pomników powszechnego prawa kanonicznego i literatury kanonistycznej, zachowanych w bibliotekach polskich*. *Nauka Polska*, t. XVII. Warszawa 1933, str. 226—228.

¹⁴⁾ F. v. Schulte, *Die Paleae im Dekret Gratians*. *Sitz.-Ber. der Phil.-Hist. Classe d. Wiener Akad. d. Wiss.*, T. 78, Wien 1874, str. 302; tenż, *Die Glosse zum Dekret Gratians*, str. 3 n. przy opisie rękopisów Dekretu, jako miernik ich wartości przyjmuje ilość palei figurujących w tekście Dekretu. Niema natomiast żadnego wpływu na ocenę wartości kodeksu ilość palei wpisywanych później na marginesie rękopisu.

mógł nie posiadać w swym tekście ani jednej palei; wszystkie palee przez późniejszego pisarza włączone do samego tekstu mogły w wzorze, na którym opierał się kopista, figurować na marginesie, wpisane późniejszą ręką z naznaczeniem miejsca, w które włączano je w innych egzemplarzach Dekretu. Kopista w trakcie przepisywania takiego tekstu mógł ograniczyć się jedynie do wciągnięcia palei w odpowiednie miejsca Dekretu. W ten sposób mógł powstać egzemplarz tekstu o poprawnej i pierwotnej lekcji, uzupełnionej jedynie ławami do wyodrębnienia paleami. W zasadzie jednakże w rękopisy, w które wpisywano na marginesie palee, wprowadzano w formie not marginealnych jak i w sam tekst również inne poprawki i uzupełnienia, które kopista z reguły uwzględniał w swym rękopisie narówni z paleami. Z tych przyczyn rękopis zawierający w swym tekście większą ilość palei, będzie podawał brzmienie Dekretu z reguły oddalone w lekcjach szeregu ustępów od pierwotnej, Gracjanowskiej redakcji.

W ten sposób ilość palei jest niewątpliwie najważniejszym miernikiem wartości danego rękopisu dla badań nad pierwotnym tekstem Dekretu, miernikiem ważniejszym niżeli czas sporządzenia rękopisu, skoro się zważy, że metryka palei jest bardzo wczesna. Już Paucapalea pod koniec pierwszej połowy wieku XII włączała do Dekretu dodatki od niego właśnie *paleami* zwane¹⁵⁾; jego śladem szli późniejsi dekretyści¹⁶⁾, przyczyniając się do wzrostu ilości palei wyodrębnionych przez Friedberga w liczbie 167¹⁷⁾.

Obok ilości palei włączonych w tekst Dekretu, istnieją jeszcze pewne cechy zewnętrzne rękopisu, decydujące o jego wartości dla badań nad pierwotnym tekstem Dekretu. Tu zaliczam podział części pierwszej i trzeciej na dystynkcje oraz występowanie w rękopisie tak zwanych *Introductiones*.

W świetle ostatnich badań wydaje się niewątpliwem, że Gracjan przeprowadził jedynie dwa formalne podziały swego dzieła. Sam Gracjan swą *Concordia discordantium canonum*

¹⁵⁾ F. Massen, Paucapalea. Ein Beitrag zur Literargeschichte des canonischen Rechts im Mittelalter. Sitz.-Ber. d. Phil.-Hist. Cl. d. Wiener Akad. d. Wiss. T. 32, Wien 1860, str. 482 n.; J. F. v. Schulte, Die Paleae im Decret, str. 287 n., szczególnie str. 309.

¹⁶⁾ J. F. v. Schulte, Die Paleae im Decret, str. 309.

¹⁷⁾ E. Friedberg, Prolegomena do Dekretu, str. XIII—XVIII podaje 166, opuszczając w swym wykazie przez przeoczenie c. 7 C. XVI qu. 6.

podzielił na trzy części i tylko w drugiej części dokonał podziału na 36 *Causae*; każdą z nich podzielił na *questiones*. Natomiast występujący dzisiaj podział księgi pierwszej i trzeciej na *distinctio-nes* jest podziałem późniejszym, pograccjanowskim¹⁸⁾. Dokonał go uczeń Gracjana Paucapalea. Jeszcze późniejszy jest podział na dystynkcje traktatu o pokucie, występującym jako *questio* III *Causa* XXXIII. Twórcą jego był prawdopodobnie Rufinus¹⁹⁾.

Jak już wspomniałem Paucapalea jest uważany również za pierwszego twórcę palei, wyimków z przedgraccjanowskich zbiorów prawa kanonicznego, wpisywanych początkowo na marginesie, zaś przy kopjowaniu danego rękopisu w sam tekst Dekretu²⁰⁾. Nie jest nam znana chronologia uzupełnień dokonanych przez Paucapaleę i stąd nie jest wykluczonem, iż stworzył on pewne palee, zanim przeprowadził podział na dystynkcje w pierwszej i w trzeciej części Dekretu. Może zatem istnieć egzemplarz Dekretu pozbawiony podziału na dystynkcje, a zawierający już niektóre nieliczne palee. Może być i odwrotnie. Dokonany przez Paucapaleę podział na dystynkcje ułatwiał praktyczne korzystanie z Dekretu i stąd kopista mógł przejść do swego egzemplarza podział na dystynkcje nie wpisując palei, które umieszczane na marginesie mogły być przezeń pominięte. Brak zatem podziału na dystynkcje jest niewątpliwie ważną wskazówką, przemawiającą za wartością danego rękopisu dla badań nad pierwotnym tekstem Dekretu, ale nie posiada decydującego znaczenia. Podział na dystynkcje był z reguły zaznaczany na marginesie przez rubrykatora albo nawet dopiero przez iluminatora; pewne szczególne okoliczności mogły wpłynąć na zaniedbanie wykończenia dzieła.

¹⁸⁾ Fr. Maassen. Paucapalea, str. 482; J. F. v. Schulte, Die Quellen des canonischen Rechts I, str. 49—53; innego poglądu bronili H. Singer w wstępie do wydania Summa Decretorum Magistri Rufini. Paderborn 1902, str. XCI n. W równocześnie i niezależnie od siebie opublikowanych studjach mojem, Über die Distinktioneneinteilung und die Paleae im Decret Gratians (Z. d. Savigny Stift. f. Rechtsgesch. Kan. Abt. XXII, 1933) i F. Gillmann'a, Rührt die Distinktioneneinteilung des ersten u. des dritten Dekretteils von Gratian selbst her? (Odb. z Archiv. f. kath. Kichenrecht, T. CXII, 1932, Heft 3 u. 4) udowodnionem zostało, iż podział na dystynkcje nie jest dziełem Gracjana. Ob. w pracy F. Gillmanna, str. 3—5 zestawienie zapatrywań wcześniejszych badaczy w tej sprawie.

¹⁹⁾ A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 356.

²⁰⁾ J. F. v. Schulte, Die Paleae, str. 302 n.

Znacznie jednak częściej zdarzało się, że podział na dystynkcje, pierwotnie w rękopisie nie figurujący, został uzupełniony przez późniejszego właściciela Dekretu²¹⁾. Uzupełnienie to było tem łatwiejsze, że znak *D* używany na oznaczenie dystynkcji i jej cyfrę rzymską wpisywano na marginesie. Charakter znaków, sporządzanych większemi literami czyni nieraz niemożliwym zbadanie, czy podziału na dystynkcje dokonała ręka współczesnego rubrykatora czy też ręka późniejsza. Czasem szczęśliwy wypadek pomoże w rozwiązaniu wątpliwości; np. gdy stwierdzi się, że cyfra dystynkcji względnie iluminacja tej cyfry nachodzi na późniejszą od tekstu glossę do Dekretu.

Dalszym znamięm wyróżniającem wartościowe rękopisy Dekretu są *Introductiones*²²⁾. Podając zawartość poszczególnych części Dekretu są one zbliżone do sumarjuszy. Z reguły *Introductio* podając zawartość dwu pierwszych części dzieła Gracjana, poprzedza właściwy tekst Dekretu²³⁾. Pisarze niektórych rękopisów rozbijają ją w ten sposób, iż każdą z trzech części Dekretu poprzedzają odpowiednie partje introdukcji²⁴⁾.

Wydaje się niewątpliwem, że *Introductio* nie jest dziełem samego Gracjana. Jest ona dziełem szkoły, sporządzonem celem ułatwienia czytelnikowi Dekretu możności zorientowania się w zawartości ogromnego dzieła Gracjana i odszukania przepisów odnoszących się do materij interesujących czytelnika. Z drugiej strony

²¹⁾ Ob. uwagi E. Friedberga, Prolegomena do Dekretu, str. XCV o dystynkcjach w rękopisach kolońskich oraz A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 351—352.

²²⁾ Fr. Maassen, Beiträge zur Geschichte der juristischen Literatur des Mittelalters, insbesondere der Decretisten-Literatur des zwölften Jahrhunderts. Sitz. Ber. d. Phil. Hist. Cl. d. Wiener Akad. d. Wiss., T. 24 (1857), str. 12; J. F. v. Schulte, Zur Geschichte der Literatur über das Decret Gratians. Dritter Beitrag, tamże, T. 65 (1870), str. 24—25.

²³⁾ Fr. Maassen, Beiträge zur Geschichte, str. 12 i uw. 5 wymienia 4 rękopisy monachijskie posiadające tego rodzaju sumarjusze na czele Dekretu. J. F. v. Schulte, Zur Geschichte etc. Dritter Beitrag, wymienia ośm tego rodzaju rękopisów; tenże, Die Glosse zum Dekret Gratians von ihren Anfängen bis auf die jüngsten Ausgaben. Denkschrift d. Wiener Akad. d. Wiss. Phil. Hist. Cl. T. 21 (1872) wylicza jeszcze trzy takie rękopisy (ob. str. 3, 25, 26).

²⁴⁾ Fr. Maassen, Beiträge zur Geschichte, str. 12 uw. 5: Cod. Monac, 4505; por. też Cod. de Monte Cassino nr. 64 (Bibliotheca Casinensis, T. II. str. 170 n.

wyduje się jednak pewnym, że *Introductio* jest tworem bardzo wczesnym, powstałym przed dokonaniem względnie przed upowszechnieniem się podziału na dystynkcje. Przemawia za tem okoliczność, że autor *Introductio*, podając zawartość pierwszej i trzeciej części Dekretu nie uwzględnił ich podziału na dystynkcje. Jeśli zważymy, iż stworzenie *Introductio* miało cel w pełni praktyczny, to trudno inaczej tłumaczyć braku uwzględnienia w *Introductio* podziału na dystynkcje, jak tylko tem, że autorowi *Introductio* podział na dystynkcje części pierwszej i trzeciej Dekretu nie był jeszcze znany²⁵⁾. Wniosek ten wydaje się tem bardziej uzasadniony, że przy podaniu zawartości części drugiej Dekretu autor *Introductio* podaje treść kolejnej kauzy, jej liczbę względnie nazwę oraz treść poszczególnych *questiones*. *Introductio* uwzględnia zatem tylko ten podział Dekretu, który niewątpliwie wprowadził sam Gracjan.

W miarę postępu nauki, w miarę powstawania coraz nowszych i coraz obszerniejszych komentarzy do Dekretu wartość *Introductiones* malała²⁶⁾. Brak uwzględnienia w *Introductio* do części pierwszej a także i do części trzeciej podziału na dystynkcje utrudniało zorientowanie się w obszernych partjach Dekretu, szczególnie zaś w jego części pierwszej. Równocześnie pojawiają się nowe sumariusze Dekretu, często metryczne, które znacznie lepiej spełniały swe zadania niżeli dawna *Introductio*. Tem należy tłumaczyć, że większość rękopisów Dekretu Gracjana, pochodzących nawet z pierwszej połowy XIII wieku, nie posiada już dawnej mało pożytecznej *Introductio*. Łącznie z tem *Introductio* nabiera do pewnego stopnia charakteru wskaźnika w ocenie wartości danego rękopisu dla badań nad pierwotną redakcją dzieła Gracjana. Z sporą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że rękopisy opatrzone omawianym wstępem opierają się na wzorze pierwotniejszym. Natomiast sposób umieszczenia *Introductio*, a mianowicie czy w całości poprzedza tekst Dekretu, czy też odpowiednie jej ustępy poprzedzają poszczególne części Dekretu, zdaje się nie odgrywać szczególnej roli. Zdaniem mojem umieszczenie *Introductio*

²⁵⁾ A. Vetulani. Über die Distinktioneneinteilung, str. 352—353.

²⁶⁾ J. F. v. Schulte, Zur Geschichte der Literatur, Dritter Beitrag, str. 26 wymienia jedynie dwa rękopisy, w których znalazł *Introductio* w oderwaniu od tekstu Dekretu Gracjana.

na czele rękopisu jest pierwotniejsze; w rękopisach dotąd szerzej opisanych *Introductio* przedstawia zwartą całość²⁷⁾.

Nie należy natomiast przywiązywać zbytnej wagi do glossy jako wskaźnika wartości rękopisu. Niewątpliwie te rękopisy, które nie posiadają aparatu Jana Niemca²⁸⁾ (Johannes Theutonicus), czy też jego późniejszej przeróbki dokonanej przez Bartłomieja z Brescji²⁹⁾, a jedynie glossy wcześniejszych dekretystów, będą często przedstawiały typ pierwotniejszego tekstu. Z drugiej jednak strony analiza zewnętrzna rękopisu poucza, że rękopis Dekretu pisany ręką początku wieku XIII opatrywano znacznie później aparatem czyto Jana Niemca czy — częściej — aparatem Bartłomieja z Brescji³⁰⁾. Jestto zjawisko, które zauważyć można również w rękopisach zawierających poszczególne części *Corpus iuris civilis*. Charakter pisma wskazuje, że niejednokrotnie opatrywano je aparatem dopiero w kilkadziesiąt lat po skopjowaniu właściwego tekstu.

Da się stwierdzić, iż w warsztatach kopistów nieraz istniał podział pracy, polegający na tem, że kto inny kopjował właściwy tekst danego pomnika, kto inny go rubrykował, a kto inny znów opatrywał rękopis aparatem gloss. Ta ostatnia praca była bardzo żmudna, gdyż w pierw miejsce należało poznać sigłami poszczególne słowa tekstu i pod odpowiednim sigłem należało podać na marginesie glossę dotyczącą danego terminu. Początkowo warsztaty kopistów sprzedawały rękopisy zawierające sam tekst danego pomnika. Z chwilą gdy nauka aparat pewnego autora uznała za glossę zwyczajną, aparat taki stawał się poszukiwany tak, że w warsztatach kopistów i tekst i aparat wpisywano równocześnie. Aparat gloss wpisywano zapewne dopiero z chwilą sprzedaży rękopisu i dlatego mogły powstawać nieraz większe odchylenia między datą przepisania samego tekstu i datą wpisania aparatu. Te różnice chronologiczne pogłębiały się, gdy właściciel dawniej kupionego rękopisu zdecydował się na polecenie wpisania aparatu

²⁷⁾ Ob. wyżej str. 76, uw. 23 i 24.

²⁸⁾ O aparacie Jana Niemca ob. J. F. v. Schulte, Die Glosse zum Dekret, str. 70 n., ob. też F. Gillmann, Lehre der Scholastik vom Spender der Firmung, Paderborn 1920 (Anhang).

²⁹⁾ J. F. v. Schulte, Die Glosse zum Dekret, str. 77 n.

³⁰⁾ Ob. opis rękopisu praskiego I. B. I. w Schultego, Die Glosse zum Dekret, str. 22—25.

czyto na własny użytek, czy też aby przez podniesienie wartości użytkowej danego pomnika uzyskać z jego sprzedaży wyższą cenę. W ten sposób jedynie można wytłumaczyć nieraz bijące w oczy różnice między wczesnym charakterem pisma samego tekstu pomnika, a ręką kopisty wpisującego aparat gloss.

Z tych przyczyn przy ocenie wartości danego rękopisu brak aparatu, czy opatrzenie rękopisu znacznie później powstałym aparatem, nie przedstawia donioślejszego znaczenia. Rękopis z wpisanym w drugiej połowie wieku XIII aparatem Bartłomieja z Brescji³¹⁾ może nam przekazywać tekst bardzo pierwotny, lepszy nieraz niżeli rękopis opatrzoney glossami z sigłami dekretystów z drugiej połowy wieku XII.

Z powyższych rozważań wynika, że głównymi wskaźnikami, decydującymi o wartości danego rękopisu Dekretu dla badań nad pierwotną redakcją dzieła Gracjana, są: data sporządzenia rękopisu, brak w pierwszej i w trzeciej części podziału na dystynkcje, *introductiones*, przede wszystkim zaś ilość palei.

Jakże w świetle tych kryteriów przedstawia się wartość rękopisów Dekretu Gracjana przechowywanych w bibliotekach polskich?

W ciągu moich prac przygotowawczych nad katalogiem pomników prawa kanonicznego w Polsce znalazłem dotąd następujące pergaminowe rękopisy Dekretu Gracjana: w Bibliotece Jagiellońskiej dwa rękopisy nr. 356 i 357³²⁾; w Bibliotece Kapituły katedralnej w Gnieźnie trzy rękopisy nr. 27, 28 i 76³³⁾; wreszcie z dawnego księgozbioru Kapituły katedralnej w Płocku, obecnie w tamtejszej Bibliotece Seminarjum duchownego, dwa rękopisy nr. 64 i 70. Jest to niewątpliwie zaledwie drobny szczątek bogatej niegdyś ilości rękopisów Dekretu tak bardzo upowszechnionego w Polsce. Wystarczy zwrócić uwagę, że obecnie w Archiwum Kapituły katedralnej w Krakowie, które w swym katalogu z w. XV

³¹⁾ Aparat Bartłomieja z Brescji został sporządzony dopiero pod koniec pierwszej połowy w. XIII; ob. J. F. Schulte, *Die Glosse zum Dekret*, str. 86—87; G. Le Bras, *Dict. de droit can.*, vol. II. col. 217.

³²⁾ Wiśłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego* określa je mylnie jako Francisci Gratiani de Garratoribus Dekreta.

³³⁾ Ob. Ks. T. Trzeciński, *Katalog rękopisów biblioteki kapitulnej w Gnieźnie*, aż do początku wieku XVI. Poznań 1910, str. 21—23.

notowało 8 egzemplarzy Dekretu³⁴⁾, niema dzisiaj ani jednego rękopisu zawierającego całość czy choćby tylko fragment dzieła Gracjana. Nie znalazłem również żadnego pergaminowego rękopisu Dekretu w bogatej skądinąd Bibliotece Seminarjum duchownego w Pelplinie, ani też w Bibliotece Kapituły katedralnej w Włocławku. W innych bibliotekach nie podejmowałem jeszcze poszukiwań, ale tak na podstawie studjum katalogów, jak i osobistych informacji sądzę, że nie należy spodziewać się, by szczegółowe poszukiwania mogły zostać uwieńczone pomyślniejszym rezultatem.

Z tych siedmiu rękopisów dwa posiadają bardzo doniosłą wartość dla studjum nad pierwotnym tekstem Dekretu, a mianowicie rękopis Biblioteki Jagiellońskiej nr. 356 i kodeks Biblioteki Seminarjum duchownego w Płocku nr. 70.

Rękopis krakowski. Był on już w nauce bliżej opisany ze względu na artystyczne iluminacje³⁵⁾. Jest to rękopis pergaminowy, powstały koło r. 1200 w północnych Włoszech; kart 340 zapisanych w dwu kolumnach, o rozmiarach 384×244 mm.

Właściwy tekst Dekretu poprzedza *Introductio*, podająca zawartość pierwszych dwóch części Dekretu. Tekst Dekretu jest opatrzony wpisanym w drugiej połowie w. XIII aparatem Bartłomieja z Brescji. Poza aparatem istnieje szereg gloss marginalnych i interlinealnych, pisanych różnemi rękoma z w. XIII—XV. Oprawa z drzewa powleczonego skórą pochodzi z wieku XV. Rękopis zakupiony został przez Tomasza Strzemińskiego w Wrocławiu w r. 1439³⁶⁾. Kiedy został sprowadzony na Śląsk niewiadomo. W *Introductio* poszczególne części, jakoteż poszczególne kauzy, dalej część pierwsza Dekretu, kauzy i część trzecia są wyodrębnione pięknymi inicjałami figuralnymi i ornamentacyjnymi. Traktat o pokucie nie jest wyodrębniony z tekstu C. XXXIII, qu. 3. Podział na dystynkcje pierwszej i trzeciej części Dekretu, podobnie

³⁴⁾ Ks. I. Polkowski, Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej. Cz. I. Kodexy rękopiśmienne 1—228. Kraków 1884, str. 7.

³⁵⁾ Z. Ameisenowa, Les principaux manuscrits à peintures de la Bibliothèque Jagiellonienne w Bulletin de la Société pour réproduction des manuscrits à peintures. Paris 1933, str. 11 n. Wartość tego rękopisu dla badań nad pierwotnym tekstem Dekretu podkreśliłem w mem studjum: Über die Distinktioneneinteilung und die Paleae im Dekret Gratians. Z. d. Sav. Stift. Kan. Abt. T. XXII (193), str. 346—370.

³⁶⁾ J. Fijałek, Dominus Bartolus de Saxoferrato, str. 27.

jak i traktatu o pokucie przeprowadzono znacznie później, możliwe, że łącznie z wpisaniem aparatu Bartłomieja z Brescji. W tekście Dekretu znajdują się następujące przez Friedberga jako palee oznaczone ustępy: nr. 50, 51, 65, 107, 122, 140 oraz u Friedberga nienotowany c. 41 a C. XVI qu. 7.

Rękopis płocki. Jest to rękopis pergaminowy; w pierwszej części kodeksu, obejmującej *Introductio* i dwie pierwsze części Dekretu (k. 2—311), pisany ręką pierwszej połowy w. XIII, część druga (k. 312—341) została napisana najprawdopodobniej w drugiej połowie w. XIV. Główny trzon — początkowy — powstał niewątpliwie w północnych Włoszech; brakujące składki dodano najprawdopodobniej w chwili sprzedaży rękopisu. Tekst Dekretu jest poprzedzony przez *Introductio* tego samego typu co w rękopisie Bibl. Jag. nr. 356. Dekret jest opatrzony aparatem Bartłomieja z Brescji wpisanym po uzupełnieniu rękopisu częścią trzecią Dekretu. Poza aparatem mniej liczne niżeli w poprzednim rękopisie glossy głównie z w. XV. Rękopis nie jest oprawiony; oprawę zdarto prawdopodobnie dopiero w wieku XIX. Na k. 1 — ochronnej — jest szereg zapisków prawnych i teologicznych, również z XV wieku. Do Biblioteki kapitulnej dostał się z daru magistra Jakóba z Kwieciszewa. Pierwsza część rękopisu, kończąca się na drugiej części Dekretu, jest opatrzona pięknymi inicjałami figuralnymi i ornamentacyjnymi tak w tekście *Introductio*, jak i na czele pierwszej części Dekretu oraz na czele poszczególnych kauz. — Traktat o pokucie nie jest wyodrębniony z tekstu C. XXXIII qu. 3. Podziału na dystynkcje pierwszej części Dekretu oraz Traktatu o pokucie dokonano zdaje się przy sposobności wpisania aparatu Bartłomieja z Brescji. W tekście Dekretu, w starszej części rękopisu, znajdują się następujące domniemane palee: nr. 50, 51, 65, 122, 140 oraz u Friedberga nienotowany c. 41 a C. XVI qu. 7³⁷).

³⁷) W badaniach nad pierwotnym tekstem Dekretu należy brać pod uwagę jedynie tę część rękopisu, która została napisana w pierwszej połowie w. XIII. Trzecia część Dekretu została wpisana na podstawie innego wzoru niżeli ten, którym posługiwał się pisarz pierwszej części rękopisu. Wskazuje na to już ta okoliczność, iż w części trzeciej występuje późna palea c. 22, D. IV de cons. — Cyfry podane na oznaczenie palei przytaczam według wykazu palei podanego przez E. Friedberga w Prolegomenach do edycji Dekretu col. XIII—XVIII.

Rękopis płocki, lubo później sporządzony niż rękopis Bibl. Jag. nr. 356, posiada narówni z nim wszelkie cechy, które wskazują na doniosłą wartość danego kodeksu dla badań nad pierwotną redakcją dzieła Gracjana.

Wspomniałem jednakże, iż wskaźnikiem decydującym o wartości danego rękopisu Dekretu jest ilość palei, włączonych przez kopistę do samego tekstu dzieła Gracjana³⁸⁾. Przy badaniu obu rękopisów z tego punktu widzenia, okazuje się, że rękopisy te należą do grupy tekstów szczególnie wartościowych.

Z zestawienia palei dokonanego na podstawie szczegółowych badań rękopisów przez E. Friedberga w wstępie do wydania Dekretu wynika, iż nauka do grupy późniejszych wtęptów do Dekretu zalicza 167 tekstów³⁹⁾. Ilość palei w poszczególnych rękopisach zbadanych przez Bickell'a⁴⁰⁾, E. Richtera⁴¹⁾, F. Maassena⁴²⁾, J. F. v. Schultego⁴³⁾ i E. Friedberga⁴⁴⁾ jest różnolita. Sumę 167⁴⁵⁾ ustępów ustalił Friedberg przez zebranie wszystkich fragmentów podejrzanych jako palee⁴⁶⁾; zaznaczali palee również i wcześniejsi wydawcy Dekretu. Dotąd nie znaleziono ani jednego rękopisu dzieła Gracjana, któryby nie zawierał ani jednego ustępu zaliczanego do palei. E. Friedberg w swym najlepszym rękopisie znajduje je w liczbie sześciu. Są nimi jego zdaniem c. 31 i 32 D. LXIII, c. 12 D. XCVI, c. 54 C. XXIII qu. 4, § 7 dict. post. c. 4 C. III qu. 3 i c. 5 C. XXIII qu. 5. W rękopisie Dekretu Biblioteki Jagiellońskiej nr. 356, w samym tekście dzieła Gracjana

³⁸⁾ Ob. wyżej str. 73 i 74.

³⁹⁾ Ob. wyżej str. 74.

⁴⁰⁾ Bickell, *De paleis quae in Gratiani decreto inveniuntur, disquisitio hist.-critica*. Marburg 1827.

⁴¹⁾ E. Richter, w swym wydaniu Dekretu.

⁴²⁾ Fr. Maassen, *Beiträge zur Geschichte der juristischen Literatur*, str. 11.

⁴³⁾ J. F. v. Schulte, *Die Glosse zum Decret*, str. 3, 9, 12, 22, 23; *tenże*, *Die Paleae im Decret Gratians*, str. 300—302; *tenże*, *Die Geschichte der Quellen I*, str. 57 n.

⁴⁴⁾ E. Friedberg, *Prolegomena do Dekretu* str. XIII—XVIII.

⁴⁵⁾ Ob. wyżej str. 74 uw. 17.

⁴⁶⁾ Friedberg w *Prolegomena* nie wszystkie ustępy podejrzane przez Bickell'a i Richtera zaliczył do rzędu palei; podobnie w zestawieniach Bickella i Richtera zachodzą odchylenia. Palee wyodrębnione przez obu tych kanonistów zestawiał J. F. v. Schulte, *Die Paleae im Decret*, str. 289—283, oraz Friedberg w *Prolegomena* w swym wykazie palei.

znajdują się następujące ustępy zaliczone przez dotychczasową naukę do rzędu palei: c. 31 i 32 D. LXIII, c. 12 D. XCVI, c. 47 C. XI qu. 1, c. 42 C. XVI qu. 7, nienotowany w druku Friedberga c. 41 a C. XVI qu. 7, który jest powtórzeniem c. 3 C. XVII qu. 2 oraz c. 54 C. XXIII qu. 4⁴⁷⁾. W wydobytym przezemnie rękopisie Biblijoteki Seminarjum duchownego w Płocku nr. 70 w samym tekście Dekretu znajdują się następujące ustępy zaliczone do kategorii palei: c. 31 i 32 D. LXIII, c. 12 D. XCVI, 41 a C. XVI qu. 7, c. 42 C. XVI qu. 7 i wreszcie c. 54 C. XXIII qu. 4.

W studjum o paleach w Dekrecie Gracjana drogą zestawienia rękopisów Dekretu omówionych przez naukę niemiecką, dalej na podstawie analizy rękopisu Biblijoteki Jagiellońskiej nr. 356 oraz przy uwzględnieniu literatury dekretystycznej udowodniłem, iż nie są paleami występujące we wszystkich rękopisach (w wykazie Friedberga nr. 50 i 51) c. 31 i 32 D. LXIII, (nr. 65) c. 12 D. XCVI oraz pominięty w niektórych rękopisach (nr. 140) c. 54, C. XXIII qu. 4⁴⁸⁾. Do palei natomiast w znaczeniu późniejszego dodatku do Dekretu zaliczyłem występujący w obu rękopisach kolońskich dict. post. c. 15 C. III qu. 5⁴⁹⁾; niema natomiast tego ustępu, zaliczonego do palei już przez *Summa Parisiensis*, ani rękopis Biblijoteki Jagiellońskiej nr. 356 ani też rękopis płocki nr. 70.

Dzięki zatem skorygowaniu wykazu palei dokonanego przez Friedberga ilość ustępów podejrzanych jako palee w omawianych rękopisach przedstawia się następująco: W rękopisach kolońskich Friedberga znajdują się następujące palee: dict. post c. 4 C. III qu. 3, dict. post c. 15 C. III qu. 5 i c. 5 C. XXIII qu. 5. Żadnego z tych ustępów niema w rękopisie Biblijoteki Jagiel., znajdują się tutaj natomiast zaliczane przez Friedberga do palei (nr. 107) c. 47 C. XI qu. 1, c. 41 a C. XVI qu. 7 oraz (nr. 122) c. 42 C. XVI qu. 7⁵⁰⁾. W płockim kodeksie Dekretu ilość ustępów zaliczanych do palei jest jeszcze mniejsza; są tu jedynie c. 41 a C. XVI q. 7 oraz (nr. 122) c. 42 C. XVI qu. 7.

⁴⁷⁾ A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 360.

⁴⁸⁾ A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 361—362.

⁴⁹⁾ Tamże, str. 362—363.

⁵⁰⁾ Tamże, str. 364.

Rękopis płocki posiada zatem najmniejszą ilość palei ze wszystkich rękopisów Dekretu Gracjana dotąd nauce uprzystępnionych; tem samem należy go zaliczyć do najlepszych rękopisów Dekretu, jakie dotąd nauka posiada. Niewiele ustępuje mu swą wartością rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, oba zaś przewyższają swą wartością rękopisy kolońskie dlatego, iż są niewątpliwie pochodzenia włoskiego. Oba powstały w ojczyźnie Gracjana, podczas gdy rękopisy kolońskie są kopjami powstałymi w Niemczech⁵¹⁾, zdała od właściwych warsztatów średniowiecznych kopistów pomników prawnych.

Rękopis płocki, powiększając liczbę najlepszych rękopisów Dekretu posiada doniosłe znaczenie w badaniach nad rekonstrukcją pierwotnego tekstu dzieła Gracjana, przedewszystkiem zaś dla wyodrębnienia późniejszych interpolacyj i dla historii palei.

Nie tu miejsce na szczegółową analizę rozbieżności w lekcjach poszczególnych ustępów, jaka występuje między tekstem przyjętym przez Friedberga w jego edycji Dekretu a tekstami rękopisu krakowskiego i płockiego. Tutaj pragnę jedynie zwrócić uwagę na nieautentyczność niektórych ustępów przez Friedberga niepodjętych oraz na potrzebę rewizji dotychczasowych poglądów co do sposobu wyodrębniania palei.

Już wcześniej zwróciłem uwagę, że ilość palei i mniejszych interpolacyj dokonanych przez dekretystów jest większa, niżeli to dotychczas przyjmowano. Poza wspomnianem⁵²⁾ 1) dict. post c. 15 C. III qu. 5, do palei zaliczam 2) c. 23 D. XXIII, 3) końcową część c. 9 D. XLVII, 4) c. 2 C. II qu. 8, 5) c. 3 C. XIV qu. 1, 6) drugą część c. 19 C. XXII, qu. 4.

Ad 1) dict. post c. 15 C. III qu. 5. Jeden z najdonioślejszych pomników literatury dekretystycznej, a mianowicie *Summa Parisiensis* wyraźnie zalicza *dictum* to do dodatków poczynionych w Dekrecie przez Paucapaleę, wyjaśniając: *Patet. Hucusque decretum Nicolai; hoc vero scilicet patet apponit paucapalea*⁵³⁾. Friedberg, mimo iż dobrze znał ten ustęp Sumy paryskiej, zaliczył przecież dict. post c. 15 C. III qu. 5 do rzędu tekstów

⁵¹⁾ E. Friedberg w Prolegomenach Dekretu, col. XCV.

⁵²⁾ Ob. wyżej str. 83.

⁵³⁾ Cytuję za J. F. v. Schulte, Zur Geschichte der Literatur etc. Zweiter Beitrag w Sitz.-Ber. d. Wiener Akad. d. Wiss. Phil.-Hist. Cl. T. 64. (1870) str. 133.

autentycznych a to z tej przyczyny, że *dictum* to występuje we wszystkich zbadanych przezeń rękopisach Dekretu z rękopisami kolońskimi włącznie⁵⁴). Przyjął zatem Friedberg pomyłkę autora Summy. Opierając się na dotychczasowej metodzie wyodrębniania palei należałoby autentyczność tego ustępu zakwestjonować, gdyż w krakowskim rękopisie nie figuruje on w tekście Dekretu, co w połączeniu z uwagą w *Summa Parisiensis* przemawiałoby, iż mamy tutaj późniejszą interpolację⁵⁵). Rękopis płocki nr. 70 potwierdza to przypuszczenie; i tutaj, podobnie jak w rękopisie krakowskim, *dictum* to nie figuruje w tekście Dekretu i podobnie jak niektóre inne niewątpliwe palee został dopiero późniejszą ręką dopisany. Do tego ustępu wróć jednak poniżej⁵⁶).

Ad 2) c. 23 D. XXIII. Ustęp ten: *Si quis ex clericis comam relaxaverit anathema sit* nie figuruje ani w rękopisach kolońskich, ani też w rękopisie krakowskim i płockim. W obu tych ostatnich rękopisach został późniejszą ręką wpisany na marginesie rękopisu. Za tem, że ustęp niniejszy jest późniejszą interpolacją, przemawia również ta okoliczność, że nie uwzględniają go w swych summach wcześniejsi dekretyści⁵⁷).

Ad 3). Końcowa część c. 9 D. XLVII (§ 1) od słów *Simpliciter autem*; c. 9 D. XLVII jest fragmentem listu św. Augustyna (ep. LXXVIII⁵⁸). Gracjan zaczerpnął go — jak to ustalił Friedberg — z *Collectio trium partium*. Tak w tym egzemplarzu zbioru Iwona z Chartres, jak i w obu rękopisach kolońskich, kanon ten urywa się na słowach... *quam qui in monasteriis profecerunt* i nie posiada dalszego ciągu *ita non sum expertus*, występującego w innych rękopisach Dekretu⁵⁹). Okazuje się, że tego końcowego fragmentu nie było początkowo również w rękopisie krakowskim⁶⁰); podobnie jak w rękopisie płockim został on późniejszą ręką wpisany

⁵⁴) Ob. Friedberga, Adnotationes ad Causam III, qu. 5, nr. 164.

⁵⁵) A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 362—363.

⁵⁶) Ob. niżej str. 87, 89.

⁵⁷) A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 363.

⁵⁸) E. Friedberg, Prolegomena, col. XXXVI.

⁵⁹) E. Friedberg w Adnotationes ad Dist. XLVII, nr. 139: hic est finis canonis in A B et in Coll. tr. P. quod errore scribae factum fuisse censeam.

⁶⁰) Bibl. Jag. nr. 356, f.49; ostatnie zdanie zostało tutaj późniejszą ręką dopisane, ale w innej nieco redakcji niż w kodeksie płockim.

na dolnym marginesie rękopisu. Jedna jeszcze okoliczność wskazuje, że cały ten ustęp dostał się do Dekretu pod wpływem szkoły: z *Adnotationes* Friedberga wynika, iż końcowe zdanie tego fragmentu występuje w zgoła różnych lekcjach w poszczególnych rękopisach⁶¹⁾. Można to wytłumaczyć jedynie dowolnym uzupełnieniem dokonywanym przez różnych dekretystów.

Ad 4) c. 2 C. II qu. 8. Jest to fragment zaczerpnięty z Cod. Just. IV, 19, 25. Za jego nieautentycznością przemawia, iż nie figuruje on ani w pierwszym rękopisie kolońskim (A) Friedberga⁶²⁾, ani w rękopisie krakowskim i plockim; występuje on w tych rękopisach jako późniejszy dodatek. Brak zatem tego ustępu w trzech pierwszorzędnym rękopisach w zupełności wystarcza do zaliczenia go do rzędu późniejszych interpolacji. Ponadto należy zwrócić uwagę, że 1) na ustęp ten nie powołują się starsi dekretyści⁶³⁾, 2) Gracjan wyraźnie pisze, iż w *questio* 8 zbiera przepisy prawa kanonicznego o sposobie wnoszenia oskarżeń: *De accusationibus vero, qualiter fieri debeat, in canonibus aperte discernitur*⁶⁴⁾, 3) wreszcie w powołanych kanonach Gracjan wyłącznie zajmuje się podkreśleniem, iż oskarżenie w sprawie karnej musi być sporządzone na piśmie, gdy tymczasem treść C. IV, 19, 25 przechodzi poza ten zakres. Te wszystkie wskazówki przemawiają — zdaniem moim — przekonująco za koniecznością zaliczenia c. 2 C. II qu. 8 do rzędu palei. Tu nadmienię, że uzupełnienie przez szkołę przepisów Dekretu fragmentem zaczerpniętym z kodyfikacji Justyniańskiej nie jest wyjątkiem⁶⁵⁾. Niewątpliwe palee np. c. 47 D. L, c. 13 C. I qu. 4 i szereg innych są zaczerpnięte z Kodeksu Justyniana.

Ad 5) c. 3 C. XIV qu. 1 jest najprawdopodobniej również późniejszym dodatkiem. Wskazuje to na brak tego kanonu w rękopisie kolońskim B⁶⁶⁾, jakoteż w rękopisie krakowskim i plockim; w obu tych ostatnich rękopisach jest dopisany późniejszą ręką.

⁶¹⁾ E. Friedberg w *Adnotationes ad Dist. XLVII*, nr. 141.

⁶²⁾ E. Friedberg, *Adn. ad. C. II, quaest. 8*, nr. 5: in A canon deest et in fine quaest. alia manu scriptus exstat.

⁶³⁾ Ustępu tego nie komentuje jeszcze Rufinus.

⁶⁴⁾ Ob. E. Friedberga edycję Dekretu str. 503.

⁶⁵⁾ Ob. wykaz niewątpliwych palei, które podają teksty zaczerpnięte z prawa rzymskiego J. F. v. Schulte, *Die Paleae im Dekret*, str. 310 oraz wykazy palei u Friedberga, *Prolegomena*, col. XIII—XVIII.

⁶⁶⁾ E. Friedberg w *Adnotationes ad Causa XIV, qu. 1*, nr. 29.

Uderza natomiast, iż kanon ten figuruje w pierwszym rękopisie kolońskim (A). Zanim nastąpi definitywne zaliczenie go do rzędu palei należy jeszcze przestudjować inne wczesne i poprawne rękopisy Dekretu.

Ad 6). Druga część c. 19 C. XXII qu. 4 pod fałszywą inskrypcją *Item Ieronimus in libro de natura rerum* zawiera tekst figurujący już w zbiorze Anselma z Lukki i w Polycarpus: *Tribus siquidem modis iuramenta contracta solvenda sunt....* Zwróciłem już uwagę⁶⁷⁾, że kanon ten zawierający postanowienia istotne dla zagadnienia poruszonego przez Gracjana w *questio* 4 nie był uwzględniony przez Paucapaleę w jego Summie. Zna go już natomiast Roland, na nim opierając wyjaśnienie przepisów o nieważnej przysiędze, oraz Rufin. Jeśli nadto zwróci się uwagę, że kanon ten nie figurował w pierwotnym tekście Dekretu obu rękopisów kolońskich, że niema go również w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej, ani w rękopisie plockim, należy przyjąć, iż mamy tutaj do czynienia z uzupełnieniem pograccjanowskim, dodanem jednakże bardzo rychło przez szkołę. Nie jest wykluczone, że włączenie tego tekstu do Dekretu należy przypisać Rolandowi.

Poza wymienionemi tutaj obszerniejszemi wtrętami do tekstu Dekretu Gracjana, można przy pomocy najlepszych rękopisów Dekretu wyodrębnić cały szereg mniejszych interpolacyj; ich szczegółowa analiza przekroczyłaby jednak ramy niniejszego studjum.

Szczególnie interesujących rezultatów dostarcza w rękopisach kolońskich, krakowskim i w plockim analiza tych ustępów, które są dotąd powszechnie zaliczane do rzędu palei jako interpolacyj do Dekretu Gracjana. Są to jak wspomniałem: w rękopisach kolońskich § 7 w dict. post c. 4 C. III qu. 3, dict. post c. 15 C. III qu. 5 oraz c. 5 C. XXIII qu. 5; w rękopisie krakowskim c. 47 C. XI qu. 1, c. 41 a C. XVI qu. 7 oraz c. 42 C. XVI qu. 7; wreszcie w rękopisie plockim c. 41 a C. XVI qu. 7 i c. 42 C. XVI qu. 7. Rękopisy kolońskie zawierają zupełnie inne palee, niżeli rękopisy krakowski i plocki; już to samo wskazuje na to, iż wywodzą się one z innego szczepu rękopisów Dekretu. Ale i między rękopisem Biblioteki Jagiellońskiej i rękopisem plockim zachodzą różnice wskazujące, iż wprawdzie filjacja tych dwu kodeksów jest bliska, ale trudno przypuszczać, by opie-

⁶⁷⁾ A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 363.

rały się na bezpośrednio wspólnym pierwowzorze, tak jak z pewnością na wspólnym pierwowzorze opierają się rękopisy kolońskie.

W mem wcześniejszem studjum o paleach zwróciłem już uwagę, że występujące w rękopisach kolońskich i w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej teksty zaliczone przez dotychczasową naukę do rzędu palei mają jedną bardzo charakterystyczną wspólną cechę, a mianowicie wszystkie one raz jeszcze figurują w tekście Dekretu, w innych jego miejscach⁶⁸). Identycznie rzecz się przedstawia z paleami w rękopisie plockim, gdyż rękopis ten posiada tylko dwie palee, z tych trzech, które widzimy w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej. Jeśliby zatem przyjęło się, że powyż wymienione fragmenty Dekretu zaliczone przez naukę do rzędu palei są rzeczywiście paleami w znaczeniu dopiero przez szkołę dokonanych uzupełnień, należałoby przyjąć, że omawiane rękopisy, należące — jak już wspomniałem — do dwu odmiennych grup Dekretu, odzwierciedlają nam bardzo specyficzny typ uzupełnień Dekretu. Polegał on na uzupełnianiu tekstu Dekretu przepisami czy uwagami już figurującymi w dziele Gracjana przez powtórne ich wpisywanie na innych miejscach Dekretu. Wniosku tego rodzaju nie można z góry odrzucić. Teoretycznie, szkoła po stwierdzeniu, iż Gracjan nie wyzyskał przy udowadnianiu pewnej tezy, czy przy rozwiązywaniu sprzeczności wszystkich znanych mu kanonów, mogła poprawiać autora Dekretu, przez ich ponowne wpisywanie w odpowiednie miejsca. W ten sposób wyjaśnia pochodzenie tego rodzaju palei Schulte⁶⁹). Pogląd ten przy ocenie omawianych fragmentów nie wydaje się uzasadniony. Wystarczy wskazać, że palea c. 47 C. XI q. 1 rękopisu krakowskiego zawiera tekst c. 17 C. XI qu. 1 figurujący w tej samej kauzie i w tej samej *questio*; jest zatem powtórzeniem najzupełniej niepotrzebnem; gdyby zostało ono rzeczywiście uskutecznione dopiero przez szkołę, niesposób

⁶⁸) I tak: 1) § 7 w dict. p. c. 4, C. III, qu. 3 jest dosłownie powtórzony w dict. p. c. 2, C. III, qu. 6; 2) dict. p. c. 15, C. III, qu. 5 powtarza zakończenie ostatniego zdania dict. p. c. 13, C. III, qu. 5; 3) c. 5, C. XXIII, qu. 5 ma swój odpowiednik w dict. p. c. 43, D. III de poenit.; 4) c. 47, C. XI, qu. 1 jest powtórzeniem c. 17, C. XI, qu. 1; 5) c. 41 a C. XVI, qu. 7 występuje powtórnie jako c. 3, C. XVII, qu. 2, wreszcie 6) c. 42, C. XVI qu. 7 powtarza c. 5, C. XX, qu. 3.

⁶⁹) J. F. Schulte, Die Paleae im Dekret, str. 310.

znaleść dlań logicznego wytłumaczenia. Podobnie jest z paleą c. 41 a C. XVI qu. 7, którą znajdujemy w rękopisie krakowskim jak też i w rękopisie plockim. Powtarza ona dosłownie treść c. 3 C. XVII qu. 2, który od naszej palei jest oddzielony zaledwie ośmioma kanonami. Co więcej przez swą treść c. 41 a C. XVII qu. 7 nie łączy się z kanonami, które go poprzedzają. Trzebaby przyjąć bezkrytyczność szkoły przy tego rodzaju uzupełnieniach Dekretu. Jeszcze trudniej wytłumaczyć paleę dict. post c. 15 C. III qu. 5, która jest dosłownym powtórzeniem ostatniego zdania z *dictum* poprzedzającym ten kanon: c. 15 C. III qu. 5. Już w mem wcześniejszem studjum postawiłem hipotezę, że te ustępy, które figurują w rękopisach kolońskich i w rękopisie krakowskim nie są paleami w znaczeniu uzupełnień poczynionych przez szkołę, ale że figurowały już w pierwotnym tekście Dekretu⁷⁰). Wydobyć tekstu Dekretu w rękopisie plockim, który tak samo jak rękopisy kolońskie i rękopis krakowski zawiera jedynie tego rodzaju rzekome palee, które są powtórzeniem tekstów figurujących na innych miejscach Dekretu, potwierdza moją uprzednią hipotezę.

Wszystkie ustępy występujące w omawianych rękopisach należały do pierwotnego tekstu Dekretu; Gracjan wciągnął je przez przeoczenie, które nietrudno wytłumaczyć, jeśli się zważy na ogrom dzieła, którego dokonał. Ustępy te zaliczyła do palei w znaczeniu bezwartościowych tekstów dopiero szkoła z drugiej połowy XII wieku, która pod paleami zaczęła rozumieć nietylko później dodane do Dekretu teksty, ale również niektóre fragmenty autentyczne uważane za zbędne czy to ze względu na swą treść, czy też ze względu na miejsce w którym figurowały. W szczególności Huguccio⁷¹), a także i Johannes de Deo⁷²), nie wahają się zaliczyć danego tekstu do rzędu palei ponieważ raz już występuje na innym miejscu Dekretu. W miarę postępu nauki, w miarę coraz głębszej krytyki tekstu Dekretu coraz większa ilość fragmentów dzieła Gracjana z różnych przyczyn zostaje zaliczana przez dekretystów do rzędu palei. Rzuca tutaj bardzo

⁷⁰) A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 369.

⁷¹) A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 366—367.

⁷²) J. F. v. Schulte, Die Paleae im Dekret, str. 299 i A. Vetulani, Über die Distinktioneneinteilung, str. 367.

interesujące światło Dekret Gracjana w rękopisie Biblioteki Kapituły katedralnej w Gnieźnie nr. 76. Znajdujemy w nim jako palee odpowiednim znakiem scharakteryzowane c. 7 C. V qu. 6, mimo iż niewątpliwie tekst ten jest autentyczny. Tak samo jako paleę określa glossator c. 18 C. IX qu. 3 najprawdopodobniej dlatego, że jest przeróbką początku bezpośrednio poprzedniego kanonu: c. 17 C. IX qu. 3. Prawdopodobnie pośrednio za Huguciem jako paleę określa glossator c. 34 C. XI qu. 3 pisząc *palea tamen legitur*, późniejsza ręka dodaje *hoc caput habetur II, qu. 6, c. placuit*, to jest c. 35 C. II qu. 6⁷³⁾, który dosłownie oddaje treść c. 34 C. XI qu. 3. Niewątpliwie dla takiej samej przyczyny glossator rękopisu gnieźnieńskiego scharakteryzował jako paleę c. 3 C. XVI qu. 7, dodając *hoc caput est supra I qu. 3, pervenit* (c. 13 C. I qu. 3). Ustęp ten jest rzeczywiście dosłownym powtórzeniem c. 13 C. I qu. 3. Podobnie jako paleę uważał nasz glossator c. 7 C. XXXV qu. 9, będący częściową przeróbką fragmentu palei c. 13 D. L.; niewiadomo natomiast z jakich przyczyn zaliczył glossator rękopisu gnieźnieńskiego do rzędu palei c. 17 i 18 C. XVI qu. 7, które również niewątpliwie należały do rzędu przekazów figurujących w tym tekście Dekretu, który wyszedł z pod pióra Gracjana.

Powyższe stwierdzenie nakazuje poddać rewizji dotychczasową metodę wyodrębniania palei w znaczeniu późniejszych dodatków wprowadzonych do tekstu Dekretu przez szkołę. Można posługiwać się następującymi kryteriami: Do rzędu palei zalicza się 1. te ustępy, które w rękopisach Dekretu były przez pisarzy jako palee określane⁷⁴⁾; 2. te ustępy, które do rzędu palei zaliczały wczesne summy i komentarze Dekretu⁷⁵⁾; 3. te teksty, które nie figurowały we wszystkich rękopisach Dekretu⁷⁶⁾. — Jak wskazuje studjum gloss Dekretu Gracjana w rękopisie Biblioteki Kapituły katedralnej w Gnieźnie nr. 76, wskazówki glossatorów, kwalifikujące pewien ustęp do rzędu palei, są zawodne z powodu zatarcia się w świadomości ówczesnych właściwego, pier-

⁷³⁾ Analogiczną glossę znajdujemy w rękopisie Bibl. Jag. n^o 356, f. 251 v.

⁷⁴⁾ J. F. v. Schulte, *Die Paleae im Dekret*, str. 300 n.

⁷⁵⁾ *Ibidem*, str. 296 n.

⁷⁶⁾ Bickell, *De Paleis*, str. 8 n.; J. F. v. Schulte, *Die Paleae im Dekret*, str. 300 n.

wotnego znaczenia słowa *palea*. Stąd zaliczają do palei ustępy, które niewątpliwie figurowały w pierwotnym tekście Dekretu.

Zawodne są również informacje summ i komentarzy do Dekretu. Tutaj należy przeprowadzić rozróżnienie między wcześniejszymi a późniejszymi komentarzami. Już u Huguccia widać, iż paleą dlań to nietylko ustęp później włączony do tekstu Dekretu, ale i fragment autentyczny, przez szkołę już nieczytany⁷⁷⁾. Informacje wcześniejszych komentarzy są znacznie bardziej wiarygodne. Do palei zaliczają tylko te ustępy, które uważają za późniejszą interpolację. Niezawsze jednak można się oprzeć na nich w sposób niezawodny, gdyż nie trudno było o omyłkę. I tak Summa paryska zalicza do palei c. 6 D. XLVI⁷⁸⁾, któryto tekst Friedberg, nie wymieniając go wśród palei, słusznie zalicza do ustępów oryginalnych. Uwagi zawarte w komentarzach do Dekretu należy tem ostrożniej oceniać, że dość rychło powstawały wątpliwości, czy dany tekst figurował już w dziele Gracjana, czy też dopiero później został dodany. Dowodzi tego komentarz do Dekretu *Antiquitate et tempore*, w którym nieznanym autor objaśniając c. 11 D. XII, pisze przy słowach *quae quidem toto orbe: Et sunt verba Augustini se ipsum exponentis, quamvis quidem credant a paucapalea esse interposita*⁷⁹⁾.

Niewątpliwie najlepszym sposobem wyodrębniania palei jest zestawianie najpoprawniejszych rękopisów Dekretu i wydobywanie tych ustępów, które nie figurują w najlepszych tekstach dzieła Gracjana. Od czasów Bickell'a⁸⁰⁾ metoda ta wydawała się niezawodną i jej właśnie w dużej mierze zawdzięczamy pchnięcie naprzód badań nad pierwotnym tekstem Dekretu Gracjana. Tymczasem analiza palei w rękopisach kolońskich, w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej nr. 356 oraz w rękopisie płockim nr. 70 doprowadza do wniosku, iż praca Dekretystów nad krytyką dzieła Gracjana nie ograniczała się jedynie do interpolowania Dekretu przez włączanie w jego tekst pewnych przez Gracjana nieuwzględnio-

⁷⁷⁾ F. Gillmann, *Paucapalea und Paleae bei Huguccio*, Arch. f. kath. Kirchenrecht T. 88 (1808), str. 466 n.; ob. też wyżej str. 89.

⁷⁸⁾ J. F. v. Schulte, *Die Paleae im Dekret*, str. 298.

⁷⁹⁾ J. F. v. Schulte, *Die Paleae im Dekret*, str. 297; Schulte powołuje się na Summę Rufina, mieszając komentarz *Antiquitate et tempore* z oryginalną Summą Rufina.

⁸⁰⁾ Ob. wyżej, str. 82.

nych ważniejszych tekstów źródłowych, ale również na usuwaniu z Dekretu fragmentów przez naukę za zbędne uważanych. Pojawiają się zatem rękopisy, w których brak pewnych ustępów figurujących w pierwotnym dziele Gracjana. W ten sposób zaliczanie do rzędu palei w znaczeniu późniejszych interpolacji tych wszystkich ustępów, które nie figurują we wszystkich rękopisach Dekretu, przestaje być uzasadnione. Wczesne wyrzucenie przez szkołę pewnego autentycznego ustępu jako zbędnego w dziele Gracjana mogło narówni dobrze doprowadzić do odchyień w poszczególnych grupach rękopisów, jak i włączenie przez innych kopistów późniejszych uzupełnień. Różnice bowiem między rękopisami powstawały tak przez włączanie późniejszych tekstów, jak i przez wyrzucanie ustępów pierwotnych, autentycznych; niezawsze wiadomo, czy danego ustępu dlatego niema w poprawnych rękopisach, że go dopiero później do tekstu Dekretu wprowadziła szkoła, czy też dlatego, że rychło został przez dekretystów wyłączony z Dekretu jako ustęp w danym miejscu zbędny. Nie znaczy jednak, aby dotychczasowa metoda wyodrębniania palei utraciła swe znaczenie. Rękopisy kolońskie, rękopis krakowski nr. 356 i płocki nr. 70 wykazały, iż tylko co do pewnej grupy tekstów, tych mianowicie, które powtarzają gdzieindziej występujące już w Dekrecie fragmenty, budzą się wątpliwości, czy ich brak w niektórych rękopisach pozwala na ich zakwalifikowanie do rzędu palei w znaczeniu późniejszych, przez szkołę uczynionych interpolacji. Już te wątpliwości jednak wystarczają, aby stwierdzić, że nie można uważać dotychczasowych badań nad pierwotnym tekstem Dekretu za zamknięte. Konieczne jest przede wszystkim podjęcie na nowo poszukiwań bibliotecznych celem wydobycia dotąd niezainwentaryzowanych egzemplarzy Dekretu, możliwie najwcześniejszych oraz studjów nad paleami w nich zawartymi. Należy spodziewać się, iż w wyniku tych poszukiwań nauka zdobędzie tekst dzieła Gracjana bardzo zbliżony do oryginału, a badania celem wyodrębnienia palei wyjaśnią definitywnie metodę i kierunek krytyki tekstu Dekretu w okresie bezpośrednio pogracjanowskim.

SOMMAIRE

Adam Vetulani: Contribution aux études sur le texte primitif du Décret de Gratien.

L'auteur se propose d'établir les criteriums extérieurs et intérieurs des manuscrits du Décret de Gratien, décidant de leur valeur pour les études sur le texte primitif de l'oeuvre de Gratien. Il faut, d'après l'auteur, prendre en considération la date du manuscrit, les gloses, la division de la première et de la troisième partie du Décret en distinctions, les *Introductions* et surtout le nombre des *paleae*, insérées dans le texte même du Décret.

A l'aide de ces criteriums l'auteur a étudié tous les cinq manuscrits en parchemin, conservés dans les bibliothèques polonaises. Deux de ces manuscrits, à savoir le code de la Bibliothèque Jagellonne n° 356 et le manuscrit de la bibliothèque du Séminaire diocésain de Płock n° 70, possèdent une grande valeur pour les études sur le texte primitif du Décret. Ayant étudié le code de la Bibliothèque Jagellonne n° 356 dans son article „Über die Distinktioneneinteilung und die paleae im Dekret Gratians“, Zeitschrift d. Sav.-Stift. f. Rechtsgesch. Kan. Abt. XXII, 1933, l'auteur fait maintenant une analyse du manuscrit de Płock.

Dans le manuscrit de Płock on trouve seulement deux canons qui, selon la liste de Friedberg, rectifiée par l'auteur dans l'article ci-mentionné, peuvent être considérés comme *paleae*, à savoir: c. 41 a C. XVI qu. 7 et c. 42 C. XVI qu. 7. Ces deux prétendues *paleae*, figurant aussi dans le manuscrit de la Bibliothèque Jagellonne n° 356, appartiennent au groupe des textes répétés dans d'autres endroits du Décret. D'après la supposition de l'auteur, ces deux canons appartenaient au texte primitif du Décret. C'est sous l'influence de l'école qu'ils furent écartés du texte du Décret par les copistes ultérieurs comme superflus. L'auteur trouve dans le manuscrit du Décret de la Bibliothèque de Gniezno n° 76 la preuve d'une méthode de qualifier comme *paleae* les textes primitifs, s'ils figuraient pour la seconde fois dans l'oeuvre même de Gratien. Dans ce manuscrit un glossateur inconnu de XIII^e s. a marqué comme *paleae* les textes suivants; c. 18 C. IX qu. 3, c. 34 C. XI qu. 3, c. 3 C. XVI qu. 7, c. 7 C. XXXV qu. 9. On ne trouve aucune raison pour traiter ces textes comme des intercalations faites par l'école; ils étaient considérés comme *paleae* au sens littéral du mot *palea*, alors comme les textes superflus dans le Décret à cause de leur répétition dans d'autres endroits de l'oeuvre de Gratien.

Enfin l'auteur attire attention sur la nécessité de nouvelles études sur le Décret qui nous aideront à trouver un exemplaire plus rapproché à l'oeuvre de Gratien que les manuscrits choisis par Friedberg pour son édition du Décret. Ces recherches contribueront aussi à éclaircir la méthode des glossateurs dont ils se servirent pendant la critique du texte du Décret.